

JERZY STRZELCZYK*
ORCID: 0000-0003-0641-7379

ŚWIĘCI WŁADCY SŁOWIAN POŁUDNIOWYCH

W nieprzebranym zastępie osób, które zostały w ciągu wieków uznane za godne miana świętych, zarówno tych, które zostały wyniesione na ołtarze decyzją instancji kościelnych, jak również tych, którym musiało wystarczyć spontaniczne przekonanie wiernych, miejsce szczególne zajmowali święci władcy – cesarze, królowie, księżęta, ich małżonki i członkowie ich rodzin. Znaczenie tych postaci dla społeczności, nad którymi sprawowały władzę, nie kończyło się w chwili śmierci; oczekiwano, że także w tym drugim życiu będą sprawowały opiekę nad swoim ludem, pośrednicząc między nim a Bogiem, zapewniając pomyślność i chroniąc przed zagrożeniami. Nie ma w ramach niniejszego tekstu możliwości dokładniejszego przedstawienia problematyki świętości, choćby tylko w ramach kolejnych okresów dziejów chrześcijaństwa¹. Także jeżeli chodzi o świętych władców, piśmiennictwo naukowe jest już imponujące i stale rośnie²; w dość skromnym zakresie partycypuje w nim również nauka polska³.

Kreowanie świętych władców zależało od różnych okoliczności; przykładowe, zgodne z wymogami religii chrześcijańskiej życie było tylko jedną z nich. Niekiedy konkretne życie danego świętego wydaje się nawet wręcz zaprzeczać wyobrażeniom o świętości. Znaczną,

* Prof. dr hab. Jerzy Strzelczyk – mediewista specjalizujący się m.in. w początkach państwa polskiego.

¹ Z nieprzebranej literatury naukowej wymienię tylko łączącą aspekt teologiczny i historyczny monografię Arnolda Angenendta, *Heilige und Reliquien. Die Geschichte ihres Kultes vom frühen Christentum bis zur Gegenwart*, München 1994 (wyd. 2, 2007).

² Do podstawowych prac w tym zakresie należą: F. Graus, *Volk, Herrscher und Heiliger im Reich der Merowinger. Studien zur Hagiographie der Merowingerzeit*, Praha 1965; E. Hoffmann, *Die heiligen Könige bei den Angelsachsen und den skandinavischen Völkern. Königsheiliger und Königshaus*, Neumünster 1975; D. W. Rollason, *The cults of murdered royal saints in Anglo-Saxon England*, „Anglo-Saxon England”, 1983, nr 11, s. 1-22; R. Folz, *Les saints rois du Moyen Age en Occident (VIe – XIIIe s.)*, Bruxelles 1984; tenże, *Les saintes reines du Moyen Age en Occident (VIe – XIIIe s.)*, Bruxelles 1992; P. Corbet, *Les saints Ottoniens. Sainteté dynastique, sainteté royale et sainteté féminine autour de l’an Mil*, Sigmaringen 1986; S.J. Ridyard, *The royal saints of Anglo-Saxon England*, Cambridge 1988; *Politik und Heiligenverehrung im Hochmittelalter*, red. J. Petersohn, Sigmaringen 1994 (Vorträge und Forschungen, 42); G. Klaniczay, *Holy Rulers and Blessed Princesses. Dynastic Cult in Medieval Central Europe*, Cambridge 2002.

³ K. Górski, *Le naissance des etats et le “roi-saint”. Problème de l’idéologie féodale*, w: *L’Europe aux IXe – XIe s. Aux origines des Etats nationaux*, Varsovie 1968, s. 425-432, to samo pod nieco zmienionym tytułem w „Annales ESC”, 1969, nr 24, s. 370-376; A. Gieysztor, *Politische Heilige im hochmittelalterlichen Polen und Böhmen*, w: *Politik und Heiligenverehrung im Hochmittelalter*, red. J. Petersohn, Sigmaringen 1994, s. 325-341, przekład polski *Święci polityczni w Polsce i Czechach w okresie pełnego średniowiecza*, w: A. Gieysztor, *Władza, symbole i rytuały*, Warszawa 2016, s. 189-211; G. Pac, *Problem świętości władców we wczesnym i pełnym średniowieczu – przypadek Polski na tle europejskim*, „Historia Slavorum Occidentis”, 2016, nr 2(11), s. 90-121; tenże, *Ograniczenia żeńskiej świętości królewskiej we wczesnym średniowieczu*, „Przegląd Historyczny”, 2018, nr 3, s. 439-455. Niniejszy artykuł stanowi zmodyfikowana wersja jednego z rozdziałów przygotowywanej książki o świętych władcach.

a niekiedy decydującą rolę odgrywały względy polityczne i dynastyczne. Możliwość posiadania wśród swoich przodków świętego władcy mogła przyczynić się do wzmocnienia autorytetu dynastii lub do legitymizowania konkretnego potomka. Było to szczególnie ważne w przypadkach rywalizacji czy walki o tron różnych pretendentów. Wiele zależało od przychylnego lub nieprzychylnego stanowiska lokalnego Kościoła, czy w późniejszym czasie (od mniej więcej XII stulecia) – Kurii papieskiej, która dążyła do możliwie pełnej kontroli procedur kanonizacyjnych. Okolicznością sprzyjającą powstawaniu i pielęgnowaniu kultu danego świętego było istnienie zainteresowanego tym ośrodka monastycznego. Występowało również niekiedy zjawisko rywalizacji pomiędzy kultami różnych świętych, wysuwanie się na pierwsze miejsce jednych z nich, a usuwanie w cień innych, z takich czy innych względów mniej odpowiadających wymogom aktualności.

Interesującym zjawiskiem jest nierównomierność kreowania świętych władców w czasie i przestrzeni. Początki zjawiska nie były równoznaczne z początkami chrześcijaństwa. Pomijając problem świętości chrześcijańskich imperatorów rzymskich (zwłaszcza Konstantyna Wielkiego) i papieży⁴, pomijając także ważne skądinąd zjawisko „urzędowej świętości” władców i papieży, początki właściwego kultu świętych władców można zaobserwować dopiero w Galii merowińskiej wraz z włączoną do niej w VI w. Burgundią. Zjawisko zamarło w okresie karolińskim (kanonizacja Karola Wielkiego w XII w. miała już odmienny charakter) i, jeżeli chodzi o Francję, pierwszym i właściwie jedynym w pełnym słowa tego znaczeniu świętym królem był Ludwik IX w XIII w. Drugim z kolei ośrodkiem ożywionego kultu świętych władców była Anglia w okresie anglo-saskim (VII-XI w.), po czym również tam zjawisko zanikło w okresie następnym; w okresie po inwazji normandzkiej już ani jeden monarcha angielski nie został kanonizowany. Kolejnym ośrodkiem kultu świętych władców, rozwijającym się – co warto zaznaczyć – pod wpływem impulsów i wzorów anglo-saskich, była skandynawska północ (Norwegia, Dania, Szwecja).

Po XII-XIII w. na obszarze Europy zachodniej i północnej nie obserwuje się już kształtowania się nowych kultów tego rodzaju, natomiast ze wszech miar interesującym zjawiskiem jest „rozkwit” kultu świętych władców na Węgrzech w XI-XII w., a także – pomijane na ogół w większości miarodajnych opracowań – kulty świętych władców na Rusi Kijowskiej i w okresie dominacji mongolskiej oraz na Słowiańszczyźnie południowej. Tym ostatnim zagadnieniem autor zajmie się nieco dokładniej w dalszym ciągu niniejszego artykułu, tutaj jeszcze należy zaznaczyć niejednokrotnie dostrzegany w nauce całkowity brak świętych władców w średniowiecznej Polsce oraz pojawienie się w Czechach jednego tylko, ale odgrywającego wybitną rolę w dziejach tego państwa i narodu – świętego Wacława.

* * *

Wśród Słowian południowych kult świętych władców występował jedynie w dwóch politycznych ośrodkach: w mniejszym stopniu w Bułgarii, w znacznie większym w Serbii, natomiast w zasadzie nie wystąpił w Chorwacji, Macedonii i Dalmacji⁵. Skomplikowane

⁴ Zob.: B. Schimmelpfennig, *Heilige Päpste – päpstliche Kanonisationspolitik*, w: *Politik und Heiligenverehrung im Hochmittelalter*, red. J. Petersohn, Sigmaringen 1994, s. 73-100 (dotyczy X – pocz. XIII w.).

⁵ Wybrana literatura: I. Dujčev, *Slawische Heilige in der byzantinischen Hagiographie*, „Südost-Forschungen”, 1960, nr 19, s. 71-86; S. Hafner, *Serbisches Mittelalter. Altserbische Herrscherbiographien*, 1: *Stefan Nemanja nach den Vätern des hl. Sava und Stefan des Erstgekrönten*, 2: *Danilo II. und sein Schüler. Die Königsbiographien*

dzieje tej części świata słowiańskiego, uzależnionego, acz w różnym stopniu i w różnym czasie, od okolicznych potęg – Cesarstwa Bizantyńskiego, królestwa Węgier, Wenecji, od XIV wieku zaś przede wszystkim Imperium Osmańskiego, spowodowały znamienity brak ciągłości politycznej i relatywną krótkotrwałość powstających państw słowiańskich. Jeżeli chodzi o Bułgarię, tzw. pierwsze państwo bułgarskie, założone około 865 r., przetrwało jedynie nieco ponad jedno stulecie, do zburzenia jego stolicy Presławia w 972 r. Co prawda, za rodzaj jego kontynuacji wolno uważać trwające nadal państwo zachodniobułgarskie, któremu kres położył w latach 1014-1018 cesarz Bazyl II „Bułgarobójca”, ale nawet jego uwzględnienie pozwoliłoby przedłużyć żywot pierwszego państwa Bułgarów do około półtora stulecia łącznie. „Drugie państwo bułgarskie” ze stolicą w Tyrnowie powstało w roku 1187 i przetrwało do zdobycia Tyrnowa przez Turków Osmańskich w 1393, czyli niewiele ponad dwa stulecia. Niewiele dłuższy żywot był pisany królestwu serbskiemu. Około 1190 jego niepodległość musiało uznać Bizancjum, w latach 1371 i 1389 doznało ono druzgocących klęsk z rąk Osmanów, po których władcy serbscy musieli uznać zwierzchność sułtana, a w roku 1459 wraz ze zdobyciem twierdzy Smederevo został złamany ostatni punkt oporu serbskiego. Bułgarzy i Serbowie musieli aż do XIX w. czekać na możliwość wywalczenia własnych państw.

Zagadka karantańskiego Domicjana

Karantanie, czyli przodkowie dzisiejszych Słowenów, byli pierwszym ludem słowiańskim, który najwcześniej (bo już w VIII w.) dorobił się rodzimej trwałej organizacji państwowej i przyjął chrześcijaństwo. Decydujące dla umocnienia chrześcijaństwa było panowanie księcia Chocimira (752-769), z którego inicjatywy biskup salzburski Wergiliusz (Iryjczyk z pochodzenia) wysłał do Karantanów kilka misji. Wprawdzie po śmierci Chocimira doszło do krótkotrwałej reakcji pogańskiej, ale zapewne w rezultacie interwencji z zewnątrz (Franków lub Bawarów) opozycja została złamana, a chrześcijaństwo u Karantanów przywrócone.

Wcześniejsze wiarygodne źródła nic nie wiedzą o rzekomym księciu Karantanów Domicjanie, natomiast w II połowie XII w. powstał, bez wątpienia w klasztorze w Millstatt w Karyntii (obecnie jest to Austria) utwór hagiograficzny zatytułowany *Vita et miracula Beati Domitiani ducis Carantanorum*, ślady znajomości którego pochodzą jednak dopiero z XV w.⁶ Oto częściowy przekład (za H. D. Kahlem):

(„Slavische Geschichtsschreiber”, 1962, nr 2; 1976, nr 9); tenże, *Studien zur altserbischen dynastischen Historiographie*, München 1964; F. Kämpfer, *Der Kult des heiligen Serbenfürsten Lazar. Textinterpretationen zur Ideologiegeschichte des Spätmittelalters*, „Südost-Forschungen”, 1972, nr 31, s. 81-139; tenże, *Nationalheilige in der Geschichte der Serben*, „Forschungen zur osteuropäischen Geschichte”, 1973, nr 20, s. 7-22; tenże, *Herrscher, Stifter, Heiliger. Politische Heiligenkulte bei den orthodoxen Südslaven*, w: *Politik und Heiligenverehrung im Hochmittelalter*, red. J. Petersohn, Sigmaringen 1994, s. 423-445; Izabela Lis, *Święci w kulturze duchowej i ideologii Słowian prawosławnych w średniowieczu (do XV w.)*, Kraków 2004. Fragmentaryczne przekłady hagiograficznych utworów dotyczących świętych władców serbskich na język polski w: *Dar słowa ze starej literatury serbskiej*, wybór i oprac. A. E. Naumow, Łódź 1983. Wybrana literatura do bitwy na Kosowym Polu i jej skutków zostanie podana niżej.

⁶ Tekst legendy na podstawie rękopisu z Millstatt ogłosił na początku XX w. Robert Eisler w rozprawie *Die Legende vom heiligen Karantanenherzog Domitianus*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung”, 1907, nr 28, s. 52-116, edycja na s. 60-67. Częściowy (bez relacji o cudach) przekład niemiecki: F. Nikolasch, *Die Entwicklung der Legende des Domitian von Millstatt*, w: *Symposium zur Geschichte von Millstatt und Kärnten*, red. F. Nikolasch, Millstatt 1993, s. 29-58 (tekst na s. 50 nn.). Wreszcie H.D. Kahl, *Der Millstätter Domitian. Abklopfen einer problematischen Klosterüberlieferung zur Missionierung der Alpenlawen Oberkärntens*

„Wszystkim tym, którzy w pełni zaufania wierzą w Chrystusa i chcieliby poznać znakomite zasługi błogosławionego Domicjana, pragniemy, na tyle, na ile potrafimy, za wstawiennictwem Prawdy, którą jest Chrystus, przedstawić to, czego dowiedzieliśmy się tak z pism, jak również od naszych poprzedników i przodków. Wiadomo więc, że błogosławiony Domicjan, niegdyś żył jako książę Karantanii, jak można przekonać się z jego wykutego w kamieniu nagrobka: «W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. **Tutaj spoczywa błogosławiony książę Domicjan, pierwszy założyciel tej świątyni, który lud ten od niewiary do chrześcijaństwa nawrócił**». W inskrypcji określono także czas jego życia, ale przez niedbałość i winę poprzednich pokoleń zostało to zatarte (zniszczone)”.

Już niebawem się wyjaśni, dlaczego warto wyróżnione zdania z inskrypcji nagrobnej, przytoczonej przez autora legendy, przytoczyć w łacińskim oryginale: „Hic requiescit beatus Domitianus dux, primus fundator huius ecclesie, qui convertit istum populum ad christianitatem ab infidelitate. Ad hec sub quo tempore conversatus fuerit, ibidem continebatur, sed negligencia et vicio antiquorum abolita sunt”.

W dalszym ciągu żywotopisarz informuje, że Domicjan został ochrzczony przez świętego Rudberta lub raczej jednego z jego następców, że przybył do Millstatt, gdzie zastał kult wielu demonów (sama nazwa Millstatt miała się wywodzić od tysiąca pogańskich posągów). Domicjan zniszczył te posągi, po czym kościół, uprzednio przeznaczony do czci pogańskich bóstw, poświęcił wszystkim świętym.

Niewiele więcej się już o Domicjanie można dowiedzieć, tyle tylko, że gdy po przykładnym żywocie, o jakim jego zasługi dają świadectwo, nadszedł czas śmierci, jego ciało pochowano w małym budyneczku położonym obok głównej świątyni. Opowiada się, że w każdą sobotę zbierają się tam ludzie obojga płci ze świecami i ofiarami na nieszpory, by czuć przy jego grobie i doznawać częstych uzdrowień. Dalej czytelnik dowiaduje się, że po upływie dłuższego czasu pewien palatyn imieniem Ar[*i*]bo z Bawarii, do którego należał prawie cały obszar wokół Millstatt, założył tam wspólnotę zakonną. Magnat ten odważył się na niedozwolone działanie, każąc chować zmarłych krewnych w tymże budynku, tym samym pozbawiając go jakiegokolwiek cudownej mocy. Oburzony tym opat klasztoru Martinus uznał za stosowne, by przenieść relikwie św. Domicjana w inne, godniejsze miejsce, mianowicie obok głównego ołtarza, gdzie też wystawił odpowiedni nagrobek.

Gdy inny graf Herwich, krewny Arbona, został po śmierci pochowany w grobie św. Domicjana, który teraz już był pusty, zaraz następnej nocy jego ciało zostało stamtąd wyrzucone i znalezione gdzieś daleko. Ze słów żywotopisarza, iż tak jak nie ma nic wspólnego między światłem a ciemnością, tak samo pomiędzy wierzącym a niewierzącym, można by wnosić, że tak bezwzględnie potraktowany graf był jeszcze poganinem. Po upływie tym razem niedługiego czasu, gdy opatem był Otton, stojący na czele 150 braci zakonnych (z których, jak podaje autor, większość dotąd żyje), gdy spłonął w pożarze ich klasztor, w trakcie kładzenia fundamentów pod nowy, odkryto niespodzianie relikwie św. Domicjana, jego żony Marii oraz małego dziecka. Znalaziono także pieczęć z wyobrażeniem księcia siedzącego na tronie z mieczem w ręku i następującym napisem: „Święty książę Domicjan, założyciel tego kościoła”, a po drugiej stronie „To są relikwie jego żony Marii”. Kim jednak było dziecko, tego nikt dotąd nie wie, wiadomo jednak, że wspomniane relikwie mają taką

(Vorträge und Forschungen, Sb. 46), Stuttgart 1999, s. 94-97, powtórzył równolegle wersję łacińską (za Eislerem) i przekład niemiecki (za Nikolaschem).

moc, że gdy niedawno zbliżyło się niewidome dziewczę, po ich ucałowaniu uzyskało dar widzenia. Opat Otton już przy odnalezieniu relikwii uroczyście ogłosił, że św. Domicjan mocą wielu znaków i cudów został przez Boga wyniesiony i choć przodkowie nie zadbali o jego kanonizację, zasługuje na to, by jego relikwie nie spoczywały nadal w ziemi, lecz zostały wyniesione na godniejsze miejsce”.

Pominięta tu zostanie długa lista cudów, dołączona do legendy św. Domicjana. Co sądzić o tej historii? Od razu trzeba stwierdzić, że żadnego świętego ani nieświętego Domicjana u Karantanów nie znają inne źródła, nie licząc oczywiście tych, które czerpały z omówionej tu legendy. Imię niepokojąco przypomina nie kogo innego jak cesarza rzymskiego tego imienia, panującego pod koniec I stulecia, który w pamięci chrześcijan zapisał się jako ich prześladowca, ale też nosili je niektórzy wczesnochrześcijańscy męczennicy. W 1907 r. Robert Eisler, w wyniku starannej analizy, zakwestionował totalnie historyczną wartość legendy, dowodząc że jest to historyczna mistyfikacja powstała w klasztorze Millstatt z tendencją zwróconą przeciw sprawującemu adwokację nad klasztorem rodowi grafów Gorycji (Görz). Ten sceptyczny pogląd dominował odtąd w nauce, ale najpierw w 1990 r. ukazała się praca Franza Nikolascha, który spróbował osłabić wagę sceptycznych wywodów Eislera, a zaraz potem, jakby na zawołanie, na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. dokonano odkrycia, które zdaniem wielu uczonych skłania czy nawet zmusza do rewizji poglądu Eislera⁷.

Otóż w krużganku klasztoru Millstatt (obecnie muzeum) odkryto zamurowane fragmenty architektoniczne, a wśród nich niewielki marmurowy fragment z inskrypcją. Niestety, zabytek stanowi tylko nieduży górny prawy fragment pierwotnej całości (liczy 32,5 cm szerokości, 27,3 cm wysokości i 15 cm grubości), fragmentarycznie zachowana jest także inskrypcja, składająca się w postaci, jaka przetrwała do dzisiejszych czasów, z niekompletnych pięciu słów, z których jedynie jedno jest w całości. W niniejszym artykule pominięto epigraficzne zagadki; w wyniku starannej analizy i rozważenia różnych możliwości odczytu, a także dzięki przywołaniu omówionej przed chwilą informacji z legendy św. Domicjana, F. Glaser zaproponował następujący odczyt uzupełnionej inskrypcji:

+ HIC QUIESCIT DOMICIA
NVS DVX QUI KAROLI IMP
AVG TEMPORE PAGANITA
TEM DEVICIT ET POPVLVM
AD CHRISTIANITATEM
CONVERSIT

W tłumaczeniu: „Tu spoczywa książę Domicjan, który w czasach imperatora augusta Karola pokonał pogaństwo i lud nawrócił na chrześcijaństwo”.

Jak trafnie ujął to H. D. Kahl, „Z dużym prawdopodobieństwem chodzi tu o tę samą płytę nagrobną człowieka tego imienia, o której opowiada początek legendy. To, że inskrypcja, którą już w pełnym średniowieczu uważano za zaginioną, a mimo tego, choć

⁷ F. Nikolasch, *Domitian von Millstatt – eine Erfindung des 12. Jahrhunderts?*, „Carinthia”, 1990, nr I.180, s. 235-253; F. Glaser, *Eine Marmorinschrift aus der Zeit Karls des Großen in Millstatt*, „Carinthia”, 1993, nr I.183, s. 303-318; tenże, *Domitianus dux. Eine historische Persönlichkeit aus der Zeit Karls des Großen*, „Archäologie Österreichs”, 1993, nr 4/2, s. 21-22; F. Nikolasch, *Die Entwicklung der Legende...*, dz. cyt. Podstawową jest obecnie wymieniona w poprzednim przypisie monografia H. D. Kahla.

fragmentarycznie, się obecnie odnajduje, jest zjawiskiem krańcowo wyjątkowym⁸ i oczywiście bardzo szczęśliwym dla nauki. Zakładając zatem prawidłowość odczytu zasadniczej części odnalezionej inskrypcji⁹, a nie widać powodów, by w to wątpić, trzeba z większym zaufaniem odnieść się do innych informacji dwunastowiecznej legendy. Trudno odrzucać historyczność postaci księcia Domicjana i jego roli w chrystianizacji Karantanów. Należałoby je datować w przybliżeniu na czasy panowania Karola Wielkiego, którego szeroko zakrojona działalność chrystianizacyjna jest dobrze znana.

Pamięć o Domicjanie i ślady jego kultu ujawniły się w dostępnych źródłach dopiero w XV w. Na początku tego stulecia potwierdzone jest istnienie religijnego bractwa św. Domicjana. Znany jest dokument biskupa z Gurk, Jana I, wystawiony w Millstatt w 1441 r., informujący o podjętej akcji elewacji relikwii Domicjana¹⁰. Reformacja, której propagatorzy dotarli także do Karyntii, prawdopodobnie nieco wyhamowała przejawy kultu. Do prawdziwego jego rozkwitu przyczynili się natomiast jezuiti, którzy w takich ludowych kultach jak ten św. Domicjana dostrzegli potencjał, który może być wykorzystany w zmaganiach z luterańskimi predykantami. W ciągu XVII w. Domicjan zdawał się wyrastać na patrona Karyntii. Jego postać i zasługi coraz częściej pojawiały się w piśmiennictwie religijnym, m.in. w słynnych *Acta Sanctorum* bollandystów. Za panowania Marii Teresy i z jej poparciem rozpoczęły się starania w Rzymie o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego, nie doprowadziły one jednak do pomyślnego końca, co prawdopodobnie wiązało się z coraz bardziej nieprzychylną wobec jezuitów atmosferą w Stolicy Apostolskiej.

Niezależnie od tego niepowodzenia pamięć o Domicjanie trwała, a może raczej kształtowała się pod wpływem tych wszystkich zabiegów i „uczonej” literatury, w tradycji ludowej, biorąc niekiedy niemal zupełny rozbrat z coraz odleglejszą historyczną rzeczywistością. Kilkakrotnie już wspomniany Robert Eisler z doświadczeń własnej młodości wspominał niektóre przejawy tego zjawiska. Domicjanowi, którego pogańskie imię miało brzmieć „Waltunk” (Waltunk jest postacią historyczną), pochodził jakoby od grafów Tauern, był dowódcą u Baldoryka, arcyksięcia Karyntii itd., aż sam został mianowany arcyksięciem tego kraju.

Bulgaria

Wprowadzenie chrześcijaństwa z Bizancjum do pogańskich Protobułgarów i podporządkowanych im plemion słowiańskich nastąpiło w latach 864/865 z woli chana Borysa-Michała (852-889, zm. 907). Do szczytu potęgi pierwsze państwo bułgarskie doszło za panowania jego syna Symeona I (893-927), który otrzymał od cesarza Romana Lakapena tytuł basileusa Bułgarów¹¹, ale zwłaszcza pod koniec panowania musiał zmagać się z wyraźnymi oznakami kryzysu, które jeszcze się pogłębiały w latach panowania jego syna Piotra (927-969)¹².

⁸ H. D. Kahl, *Der Millstätter Domitian...*, dz.cyt., s. 87.

⁹ Zdaniem badaczy, nie można wykluczyć, że w klasztorze w Millstatt znajdują się zamurowane jeszcze inne części płyty nagrobnej.

¹⁰ Dokument ogłosił drukiem R. Eisler, *Die Legende vom heiligen...*, dz. cyt., s. 114-116.

¹¹ Zob.: W. Swoboda, *Symeon*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, V, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 504-506; M. J. Leszka, *Symeon I Wielki a Bizancjum. Z dziejów stosunków bułgarsko-bizantyńskich w latach 893-927*, Łódź 2013.

¹² Zob.: W. Swoboda, *Piotr*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, IV, 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 108-109, pracę zbiorową pod red. Z. A. Brzozowskiej, M. Leszki i K. Marinowa, *Piotr I święty car bułgarski (ok. 912-969). Maria Lekapena caryca bułgarska (ok. 912-963)*, Kraków 2019, a także monografię Z. A. Brzo-

Podobnie jak jego dziadek Borys-Michał, także Piotr miał dokończyć życie jako mnich w klasztorze. Podczas jednak, gdy co do Borysa-Michała i Symeona brak jakichkolwiek wyraźniejszych śladów kultu religijnego (jedynie w tzw. Synodikonie cara Borila z 1211 znajduje się następujący wpis: „Pierwszemu carowi bułgarskiemu Borysowi, który w świętym chrzcie otrzymał imię Michał i który lud Bułgarów doprowadził do poznania Boga poprzez święty chrzest, wieczna pamięć. Symeonowi, jego synowi i świętemu carowi Piotrowi [...] wieczna pamięć”), świętość Piotra (który „wkrótce po śmierci został kanonizowany” [Swo-boda]), została uwieczniona w kilku utworach o charakterze liturgicznym pod datą 30 I wraz z pamięcią o papieżu Klemensie Rzymskim: „*Translatio reliquiarum sancti Clementis archiepiscopi romani* i wspomnienie naszego świętego Ojca, mnicha Piotra, uprzednio cara Bułgarów”, a także „Przybywajcie, wszyscy wierni, pragniemy słać wyznaczonego przez Boga bułgarskiego cara: Raduj się trwała opoko Chrystusowej wiary. Raduj się Piotrze protektorze Kościoła i twego miasta Preslavia! Raduj się gorliwce w dobrych czynach”. W oczach Kościoła istotnym powodem do niebiańskiej chwały cara Piotra było zapewne gorliwe tępienie herezji bogomiłów. Drugie państwo bułgarskie, choć nie brakowało w nim utalentowanych, światłych i walecznych władców, i w którym rozkwiły kulty różnych świętych, nie doczekało się, o ile wiadomo, własnych świętych monarchów.

Serbia

Silnie z tym kontrastuje wybujały wręcz i unikalny w skali całej Słowiańszczyzny kult świętych monarchów w średniowiecznej Serbii. Trudno jednak dopatrywać się w jego dziejach ciągłości, co wydaje się być rezultatem skomplikowanej i „nieciągłej” średniowiecznej historii serbskiej. Występował właściwie nieprzerwanie, poczynając od początku XIII w. i przejawiał się w kilku nasileniach, ściśle wiążąc się z trudnymi i skomplikowanymi dziejami staroserbskiej państwowości. Miał w dodatku wcześniejsze, mniej wyraźnie wyłaniające się w świetle źródeł, początki.

Wczesne dzieje Serbii stały pod znakiem przewagi jej części zachodniej, Dukli i Czar-nogóry, dla której nieco później utrwali się nazwa Zety, nad częścią wschodnią, czyli Raszka. Zeta, w której dużą rolę odgrywały zamożne i świadome swego znaczenia miasta nadmorskie, z Dubrownikiem i Splitem na czele, i która miała bliskie powiązania z łańskim Zachodem (zwłaszcza z potężną Wenecją), była zarówno pod względem ekonomicznym, jak również kulturowym i kościelnym z Zachodem powiązana, podczas gdy mieszkańcy Raszki odznaczali się wyraźnym opóźnieniem cywilizacyjnym, związanym z bardziej prymitywną gospodarką, brakiem żywszych kontaktów z ośrodkami cywilizacyjnymi i większym uzależnieniem od Bizancjum. Władcy Zety Stefanowi Vojislavovi (1031-1051) udało się około roku 1042 wywalczyć niezależność od Bizancjum, a jego synowi Michałowi (Mihailo) (1050-1082) uzyskać nawet od papieża Grzegorza VII godność królewską, co jednak jest przez część uczonych nie bez podstaw kwestionowane.

zowskiej i M. J. Leszki, *Maria Lekapene Empress of the Bulgarians. Neither a Saint nor a Malefactress*, Łódź-Kraków 2017. Maria Lekapene była żoną cara Piotra. Na marginesie warto zauważyć, że Piotr musiał być niewymienionym z imienia jednym z czterech władców słowiańskich, o których pisał podróżnik żydowski w służbie kalifa kordobańskiego Ibrahim ibn Jakub w latach sześćdziesiątych X w.

Dynastia władców Zety uzyskała również własnego świętego władcę w osobie księcia Jana Włodzimierza (Jovana Vladimira)¹³ (zmarł w 1016). Początki legendy św. Włodzimierza są nieuchwytnie, do obecnych czasów dotarła ona w wersji łacińskiej w obszernym (36) rozdziale dzieła historiograficznego (powstałego prawdopodobnie przed połową XII w.), zwanego w nauce *najczęściej Latopisem Popa Duklanina*¹⁴. Obok wątku hagiograficznego nietrudno doszukać się w nim motywów i śladów epiki rycerskiej. Zapisano w nim, jak władca macedoński Samuel (976-1014) napadł na Duklę, nad którą panował Włodzimierz. Pragnąc oszczędzić swemu krajowi i ludowi dalszych nieszczęść, książę dobrowolnie oddał się w ręce nieprzyjaciół i został uwięziony. Córka bułgarskiego cara imieniem Kosara ulitowała się nad więźniem i uprosiła u swego ojca jego uwolnienie i zgodę na poślubienie. Prośba księżniczki została spełniona: Włodzimierz nie tylko odzyskał wolność, ale także ojcowiznę i żył ze swoją wybawicielką „in omni sanctitate et castitate”.

Po śmierci Samuela władzę w państwie macedońskim przejął jego krewny Jan Władysław (1015-1018), który usiłował zwabić Włodzimierza do swojej rezydencji w miejscowości Prespa, przysyłając mu, jakoby dla zachęty, najpierw złoty, później drewniany krzyż, planując, że po drodze zostanie on zdradziecko zamordowany. Co prawda, interwencja anioła pokrzyżowała te zamiary, ale łatwowierny Włodzimierz jednak przybył do Prespa, gdzie w końcu rzeczywiście został zamordowany z rozkazu Jana Władysława. Ciało męczennika uroczyście pochowano w Prespa. Nadzwyczajne zjawiska: nocne światło i cuda zaświadczały o jego świętości. Wdowa Kosara poleciła przenieść relikwie do kościoła NMP w Krajinie. „Jego ciało spoczywa tam nietknięte, wydzielając woń jakby namaszczone przeróżnymi wonnościami, a w ręku dzierży ów krzyż, jaki był otrzymał od cesarza. W tymże kościele każdego roku w dniu jego święta zbiera się mnóstwo ludzi i dzięki jego zasługom i wstawiennictwie dzieją się tu do dnia dzisiejszego liczne dobrodziejstwa dla tych, co o to proszą z głębi serca”. Wdowa Kosara po bogobożnym życiu została pochowana w tym samym kościele u stóp męża. Zdradzieckiego Władysława nie ominęła ręka sprawiedliwości, „najnikczemniejszy zabójca, który siedząc przy śniadaniu, nakazał błogosławionemu Władymirowi [III] odciąć głowę, czyniąc go męczennikiem, sam w porze uczy został zabity i przemieniony z anioła w szatana”.

„Kto pragnie zaś poznać, ile i jakie cuda i czyny uczynił Bóg przez swego sługę błogosławionego Władymira [II], niechaj przeczyta księgę o jego dziejach, gdzie jego czyny są po kolei spisane” – zamyka Pop Duklanin opowieść o duklańskim świętym, zaświadczać istnienie jakiegoś wcześniejszego poświęconego mu utworu hagiograficznego, po którym wszakże, niestety, wszelki ślad zaginął. Istnieją wprawdzie bardzo późne, od Popa Duklanina raczej niezależne, wersje greckie, ale nader bałamutne i trudne do interpretacji. „Żywot Jana Włodzimierza stanowi jak dotąd jedyną pewniejszą przesłankę rozwoju rodzimej literatury serbskiej jeszcze przed wykształceniem się na początku XIII w. biografistyki pierwszych Nemaniczów” (J. Leśny).

¹³ Zob. zwięzły biogram pióra V. Frančića, *Jan Włodzimierz (Jovan Vladimir)*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, II, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 318 oraz S. Hafner, *Studien zur altserbischen Historiographie*, dz. cyt., s. 40 nn. i J. Leśny, *Żywot Jana Włodzimierza*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, VII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, s. 301-302.

¹⁴ Doskonalej przekład z obszernym wstępem i komentarzem J. Leśnego, *Historia Królestwa Słowian, czyli Latopis Popa Duklanina*, Warszawa 1988, rozdz. 36 na s. 92-103.

Pomijając wspomniane początki związane z Dukłą-Zetą, początki trwałej i konsekwentnej hagiografii serbskiej wiązały się z Raszką i dynastią Nemaniczków, której najwcześniejszy pełniej wyłaniający się ze źródeł przedstawiciel, książę (żupan) Nemanja, pod koniec wieku XII, po pozbyciu się starszych braci, stał się jedynowładcą Raszki (Serbii) i Zety (Dukla i Czarnogóra), a około 1190 zyskał uznanie jako może niezupełnie suwerenny, ale w każdym razie autonomiczny monarcha¹⁵. Jeden z jego synów Stefan otrzymał za żonę Eudokię, księżniczkę z bizantyńskiego domu panującego, a także tytuł sebastokratora.

Sytuacja polityczna średniowiecznej Serbii w porównaniu z ówczesną Bułgarią była o tyle trudniejsza, że o ile ta ostatnia graniczyła w zasadzie przez większość czasu jedynie z Cesarstwem Bizantyńskim, to Serbowie musieli lawirować pomiędzy Bułgarią (która w okresie rozkwitu swego pierwszego państwa obejmowała niemal całe terytorium serbskie), Bizancjum, a do tego Węgrami i Wenecją, dopóki w XIV w. kres obu państwom – bułgarskiemu i serbskiemu – nie położyła potęga Turków Osmańskich.

Podobnie jak w słabiej rozwiniętej instytucji świętych władców w Bułgarii, co bez wątpienia jest cechą charakterystyczną zwłaszcza dla prawosławnego chrześcijaństwa (choć także w chrześcijaństwie zachodnim przypadki takie nie należały, zwłaszcza we wczesnym średniowieczu, do wyjątków), nierzadkie w Serbii były przypadki rezygnacji przez władców z panowania i spędzanie reszty życia w klasztorze, najczęściej przez siebie ufundowanym bądź szczególnie ulubionym. Na początku hagiografii staroserbskiej widnieje rodzina: ojciec i dwaj synowie. Ojciec, Stefan Nemanja, urodzony w nieznanym czasie, syn żupana Zavidy z rodu panującego w Raszce, od około 1170 do 1196 był wielkim żupanem Serbii. Artykuł niniejszy pomija sprawę różnych konfliktów i zawirowań politycznych, będących udziałem tego bohatera, a wynikających zarówno z rywalizacji poszczególnych członków panującego rodu o dominację w Serbii, jak również z dążeń Cesarstwa Bizantyńskiego i Węgier do politycznego zdominowania Serbii. Mogło to się nawet skończyć tragicznie dla Stefana Nemanji, który pokonany przez cesarza Manuela I, zmuszony do upokarzającej kapitulacji i odprowadzony jako więzień do Konstantynopola, zdołał jednak uzyskać tyle, że powrócił na tron serbski, oczywiście jako wasal cesarski. Od obowiązków wasalnych wyzwolił się w 1183 r., w latach następnych prowadził aktywną politykę, przyłączył do swego państwa dawne królestwo Zety, podbił cały szereg nadmorskich miast dalmatyńskich, a z niezdo- bytym najważniejszym z nich Dubrownikiem (później także ze Splitem) zawarł traktaty pokojowe. Inicjatywy mu nie brakowało. W obliczu przygotowywanej przez cesarza Fryderyka Barbarossy wyprawy krzyżowej wysłał do Norymbergi pod koniec 1188 r. poselstwo z propozycją osobistego spotkania w trakcie wyprawy. Doszło do niego w 1189 r. w Niszu. Usiłując wykorzystać przybycie krzyżowców na Bałkany, zajął przejściowo należące do Bizancjum północną i wschodnią Macedonie, ale po odejściu krzyżowców poniósł klęskę. Do historii przeszedł jako założyciel nowej państwowości serbskiej z ośrodkiem w Raszce,

¹⁵ Gruntowna monografia Jana Leśnego, *Studia nad początkami serbskiej monarchii Nemaniczków (połowa XI – koniec XII w.)*, Wrocław 1989; tenże, *Stefan Zawida, syn Urosza I – ojcem Stefana Nemanji*, „Roczniki Historyczne”, 54/1988, s. 63-74. Ważne także artykuły T. Wasilewskiego w *Słownik Starożytności Słowiańskich*, V, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975: *Stefan Nemanja* (s. 414-415) i *Stefan Nemanjić zwany Prvovjenčani (Pierwszy Koronowany)* (s. 415-416), oraz W. Swobody (*Słownik Starożytności Słowiańskich*, IV, 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970): *Piotr [syn Symeona]* (s. 108-109), a jeżeli chodzi o najważniejsze zabytki hagiografii staroserbskiej, także artykuły J. Leśnego w *Słownik Starożytności Słowiańskich*, VII, 1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1982, s. 318-321 (*Żywoty św. Sawy*) i 321-323 (*Żywoty św. Symeona [Stefana Nemanji]*). We wszystkich tych artykułach obfita bibliografia.

ściśle związanej z Kościołem prawosławnym i kulturą bizantyńską. W imieniu prawosławia prześladował herezję bogomiłów.

W 1196 r. Stefan Nemanja przekazał tron wielkksiążęcy średniemu synowi Stefanowi Nemaniczowi, a sam złożył śluby zakonne, przybrał imię Symeon i udał się na świętą górę Athos, gdzie już przebywał jego najmłodszy syn Rastko (imię zakonne: Sawa). O Sawie będzie jeszcze mowa w dalszej części artykułu. Stefan Nemanja/Symeon zmarł 13 II 1200 i został pochowany w serbskim monasterze Chilandar, którego oficjalnej restytucji sam nie doczekał. Po jego śmierci doszło do wojny pomiędzy dwoma starszymi synami, dopiero po zawartej ugodzie w 1208 r. Sawa przewiózł ciało ojca z Chilandaru do serbskiej Studenicy, inicjując w ten sposób kult św. Symeona Mirotocivego („wydającego wonny zapach”), który zyskał rangę głównego patrona dynastii „świętych królów” Serbii.

Stefan Nemanicz, obdarzony przydomkiem Prvovjenčani („Pierwszy Koronowany”), urodzony około 1165, od 1196 wielki żupan, od 1217 do 1227 król Serbii, także krótko przed śmiercią przywdział habit mnis i tak jak ojciec przybrał imię Symeon. Zmarł 24 IX 1228 r. Po śmierci ojca musiał toczyć walkę o tron wielkksiążęcy ze starszym bratem Vukanem, który otrzymał tylko Zetę. Chociaż panowanie Stefana Nemanicza oznaczało dalsze wzmocnienie roli Kościoła prawosławnego w Serbii, starał się on o dobre stosunki z łacińskim Zachodem, zwłaszcza Wenecją (poślubił wnuczkę doży E. Dandolo), a w 1217 otrzymał od papieża Honoriusza III (tym razem jest to już pewne) koronę królewską, po czym po dwóch latach zbliżył się ponownie do Kościoła greckiego i wraz z bratem Sawą uzyskał utworzenie autokefalicznego arcybiskupstwa serbskiego z siedzibą w Žiży, którego zwierzchnikiem w 1219 został Sawa.

Rastko/Sawa (1175-1235), najmłodszy syn Stefana Nemanji, już za życia zyskał ogromny autorytet oraz sławę świętego. Zmarł na początku 1235 r. w Tyrnowie, a pochowany został w klasztorze Mileševo. Dynastia Nemaniczów gorliwie propagowała jego kult. Niezależnie od zasług w dziedzinie politycznej i kościelno-organizacyjnej, Sawa położył wielkie zasługi dla rozwoju piśmiennictwa słowiańskiego.

Hagiografia serbska poświęcona Stefanowi Nemanji i Sawie należy do szczytowych osiągnięć hagiografii krajów słowiańskich i wytrzymuje porównanie jedynie z hagiografią Rusi Kijowskiej. Znane są cztery żywoty Stefana Nemanji. Najstarszy z nich, pióra św. Sawy, który także był autorem oficjum ku czci św. Symeona, powstał ostatecznie zapewne po roku 1208, nie jest, w przeciwieństwie do następných, samodzielnym utworem, lecz wstępną częścią tzw. Typikonu studenickiego, co wszakże nie pozbawia go znaczenia poznawczego. Znacznie obszerniejszy żywot ojca został napisany przez drugiego jego syna i następcę – Stefana Nemanicza w latach 1215-1216. Na polecenie króla serbskiego Stefana Urosza I (1243-1276) kolejną wersję żywotu napisał prawdopodobnie krótko po połowie XIII w. mnich Domicjan. Wreszcie czwarty utwór poświęcony założycielowi dynastii, dość krótki i o ograniczonej wartości poznawczej i literackiej, jest w nauce przypisywany mnichowi studenickiemu Spirydonowi.

„Każdemu z autorów Żywota św. Symeona przyświecał inny cel, toteż ich dzieła różnią się zasadniczo pod względem modelu, treści, kompozycji, objętości i wartości źródłowej. Wspólną ich cechą są obfite pochwały władcy (laudatio). Św. Sawie chodziło przede wszystkim o przedstawienie religijnych i moralnych aspektów działalności mnicha Symeona. Stąd nie wyraża się on nigdzie o ojcu jako o świętym, kładąc główny akcent tylko na niektóre momenty jego życia, jak zrzeczenie się tronu, działalność na Chilandarze i śmierć.

Stefan z kolei pisał z pobudek dynastycznych i państwowych, gloryfikując ojca jako ideał władcy. Domicjan – pozostając z dala od wydarzeń politycznych w Serbii i jako kompilator w znacznym stopniu zależny od dzieł swoich poprzedników, stworzył dzieło o charakterze historiograficznym, przedstawiając – za hagiografią bizantyńską – nowe na gruncie literatury serbskiej idee o świętości władzy i panującego. Dzięki wykorzystaniu serbskich realiów historycznych uchodzi on więc za jednego z twórców serbskiej świadomości narodowej. Wszystkie utwory, poza dziełem Domicjana, zawiłym i obciążonym balastem erudycyjnym, cechuje żywa i lekka narracja, dobra kompozycja i styl, zalicza się je też do grupy najlepszych dzieł serbskiej literatury średniowiecznej, których szereg otwiera biografia Stefana Nemanji pióra Sawy¹⁶.

Korzystając z istnienia co prawda fragmentarycznych, ale stosunkowo obszernych i znakomych przekładów cenniejszych zabytków hagiografii starsoserbskiej, autor przytoczy fragmenty *Żywotu św. Symeona* (Stefana Nemanji) pióra św. Sawy i Stefana Nemanicza („Pierwoukoronowanego”). Nie trudno będzie dostrzec, nawet na podstawie tych drobnych fragmentów, różnic w koncepcji i celu obu utworów¹⁷.

[Sawa] „Niechaj to wszystkim nam i innym wiadome będzie, że Bóg, wiodący ludzi ku dobru i nie chcący upadku człowieka, naszego trzykroć błogosławionego pana i ojca, zwanego Stefanem Nemanją, uczynił władcą samodzielnym, nad całą ziemią serbską panującym. A on, przejąwszy ojcową spuściznę i umocniwszy ją z Bożą pomocą, mądrością przez Boga udzieloną uczynił wielkim to zmarniałe dziedzictwo. I ze wsparciem Bożym mir i pokój zapanowały w państwie jego, gdyż zaprawdę wszyscy żyjący wokół niego bali się go i podziwiali, a państwo przez lat trzydzieści i siedem zachowane było i całe, i przez nikogo nie naruszone.

Jak go przeto nazwiemy? Czy władcą, czy raczej nauczycielem? Umocnił bowiem i rozjaśnił serca wszystkich i nauczył nas, jak prawowierni chrześcijanie wiarę prawą w Boga chronić powinni. A sam w pierw swoją osobą dał przykład dobrej wiary, a potem i innych nauczył, cerkwie oświecił, klasztory zbudował, biskupów słuchał z rozkoszą, kapłanów szanował, mnichom szacunek wielki i miłość okazywał, on – nie mających nadziei nadzieja, biednych obrona, głodnych żywiciel, on nagich w dom swój wprowadzał i odziewał, sieroty wychowywał, wdowom sprawiedliwość czynił, ślepych i chromych, i mdłych, i głuchych i niemych był matką prawdziwie, a po prostu mówiąc, cały swój majątek jako pomoc rozdał, okazując się przez swą gościnność drugim Abrahamem, ten ziemski anioł i niebiański człowiek. Toteż Bóg podniósł go wysoko i dał mu imię nad wszystkimi imionami i imieniu jego pokłoniły się wszystkie narody. [...]

O panowaniu jego i państwie nie pisaliśmy wszystkiego po kolei, by nie mnożyć słów, bowiem Bóg wie, a i dla ludzi nie jest tajemne, ile pracy włożył w nas i w ludzką niewiedzę ten mąż błogosławiony, nasz władca i nauczyciel, mający mądrość Salomona, pokorę Dawida i szlachetność Józefa, we wszystkim cudowny i straszny – władca władających i pan panujących i prosto rzekłszy, nie miał sobie równego. Przeto opowiem o nim pokrótce, by nie przedłużać pisania”.

¹⁶ J. Leśny, *Żywoty św. Symeona [Stefana Nemanji]*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, VII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, s. 321.

¹⁷ Przekład A. Naumow, w: *Dar słowa ze starej literatury serbskiej*, wybór i oprac. A. E. Naumow, Łódź 1983, s. 7-21 i 25-40.

Istotnie, główna część żywotu pióra Sawy dotyczy ostatniego, zakonnego etapu życia Symeona, nauk dawanych uczniom i współbraciom oraz okolicznościom jego chwalebnej śmierci. „Punkt ciężkości biografii [pióra św. Sawy] spoczywa na przedstawieniu przykładnego życia Stefana Nemanji w klasztorze. Nie jest to jeszcze hagiografia w pełnym znaczeniu tego słowa. Jest to przede wszystkim troska o zachowanie dla potomności pamięci tak wielkiego męża, założyciela klasztorów i uzasadnienie jego prawa do panowania [...]. Ten szkic biograficzny stworzył jednak podstawy do powstania kultu Nemanji” (Hafner).

Wygląda na to, że autor drugiego żywotu Symeona, jego syn Stefan Nemanicz, nie znał żywota napisanego przez swego brata. Ten drugi żywot jest od pierwszego obszerniejszy i pod względem treści jakby bardziej wyważony, obejmuje bowiem zarówno ziemskie panowanie, jak również zakonny finał życia bohatera. Może zatem uchodzić za pierwszą w piśmiennictwie starserbickim całościową biografię. Odmienna jest też tendencja. Stefanowi Nemaniczowi chodziło przede wszystkim o uzasadnienie panowania jego rodu i jego osobie, przeciw starszemu bratu Vukanowi. Ojciec Nemanja w ujęciu syna jest już w pełnym znaczeniu tego słowa świętym. Oto nieduży fragment pochwały świętego z końcowej części żywotu pióra Pierwoukoronowanego:

„Wszystkie te straszne i sławne cuda świętego pana mojego Simeona przez miłosierdzie Pana i Boga, i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa objawiły się na mnie, nieszczęsnym, niegodnym i grzesznym, urodzonym przezeń i wychowanym, ubogim Stefanie.

A patrząc na jego dziwne i niewypowiedziane czyny,
w umyśle się lękam i drzę.

Któż bowiem wyliczy jego cuda?

Któryż język wyrzecz tajemnice twoje,
wspaniały święty starcze?

Które wargi otworzą się ku twej chwale,
o świętobliwy?

Jakiż rozum wyłoży twą wielkość,
poty i trudy twoje, i umartwienie ciała,
i czuwanie, wraz ze łzami twymi?

Jakżeż to nazwać mam ciebie,
o świętobliwy,

ja – niepotrzebny niewolnik twój?!

Czy nazwać cię apostołem?

Toć większy byłeś od apostołów,
bo apostołem byłeś ojczyzny swojej,
boś lud swój z głębin niewiary wydobyl
i nowy mu chrzest pokazawszy odnowił
i ludzie twoi, za sprawą i mocą Ducha Świętego,
heretyckich się pokus wyzbywszy,
sławią Boga w Trójcy jedynego”.

W dalszym ciągu biograf zastanawia się retorycznie nad innymi epitetami, które można by zastosować do jego bohatera (męczennik, nauczyciel, wojownik, prorok, pustelnik),

dochodząc do wniosku, że w każdym przypadku zasługi jego i wielkość nie pozwalają się wtłoczyć w sztywne ramy i określić jednym pojęciem.

* * *

W siedmiu historycznie potwierdzonych pokoleniach Nemaniczów aż pięciu władców doczekało się pośmiertnego kultu. Oprócz znanej już trójki założycieli dynastii (Nemanja/ św. Symeon) i Stefan Pierwoukoronowany oraz kładącego podwaliny pod Kościół serbski Rastko/Sawa, dotyczy to Stefana Uroša II Milutina i jego syna Stefana Uroša III Deczańskiego. Pierwszy z nich, syn Stefana Uroša I, króla Serbii (zm. 1276 lub 1277 w założonym przez siebie klasztorze Sopočani) i wnuk Stefana Pierwoukoronowanego, przejął panowanie drogą umowy z bratem Dragutinem w 1282, co nie zapobiegło później wojnom wewnętrznym. Dzięki zyskom z eksploatacji serbskich złóż srebra uchodził za jednego z najbogatszych władców Europy i mógł rozwijać rozległą akcję fundacyjną (przypisywano mu założenie 40 kościołów) nie tylko w samej Serbii, lecz także na górze Athos, w Tessalonice i w Jerozolimie.

Dbał o hagiograficzne upamiętnienie swoich poprzedników, także tych, którzy dotąd nie doczekali się kultu; z jego inicjatywy doradca i arcybiskup Danilo II przedstawił pierwszy zbiór owych hagiograficznych biografii, równoległych żywotów władców i arcybiskupów, a także jemu hipotetycznie przypisuje się stworzenie nowej (i w zasadzie poza Serbią nie występującej) koncepcji malowanego „drzewa Nemanji”. Takie przedstawienia widnieją lub widniały w różnych kościołach późnośredniowiecznych, najwcześniej zapewne w założonym przez Milutina w 1321 klasztorze Gračanica. Na kompozycję, wystylizowaną na „[winną] latorośl Nemanji” składa się szereg postaci władców, poczynając od Stefana Nemanji ku górze aż do aktualnego władcy Milutina, któremu Chrystus udziela inwestytury. Pod koniec życia, chory, nie był Milutin w stanie przeciwdziałać zaburzeniom związanym z kwestią następstwa po sobie. Nie został co prawda mnichem, ale już wkrótce po śmierci (1321) zaczął doznawać czci jako „święty król”, choć za życia dopuścił się niejednego ciężkiego przewinienia, choćby wypędzając kolejne małżonki, gdy tego wymagały racje polityczne, zmieniając bez żenady sojuszników w celu kolejnych podbojów czy oślepiając własnego syna.

Tym synem był Stefan Uroš III, od nazwy założonego przezeń klasztoru Dečani noszącego przydomek Deczański, syn Stefana Uroša II z jego pierwszego małżeństwa. W rezultacie dość burzliwych wydarzeń politycznych, w których brał udział, zbuntował się przeciw ojcu i został, na szczęście nie całkowicie, z jego rozkazu oślepiony, po czym w latach 1314-1320 żył pod opieką cesarza Andronikosa II w jednym z klasztorów w Konstantynopolu. Po powrocie do Serbii i śmierci ojca odzyskał wzrok i ze zmiennym powodzeniem walczył o ojcowiznę. Pokonany przez własnego syna Dušana (Uroša IV), zmarł w więzieniu. Wystąpienie przeciw ojcu nie przeszkodziło Dušanowi w rozbudowie klasztoru Dečani i promowaniu kultu Stefana Uroša III Deczańskiego. Wnuk tego ostatniego Uroš V krótko po miażdżącej klęsce zadanej Serbom przez Turków Osmańskich nad rzeką Maricą (26 IX 1371) zmarł jako ostatni przedstawiciel dynastii Nemaniczów¹⁸.

¹⁸ Król Stefan Dragutin, który podobno pod koniec życia już jako mnich miał wyrazić życzenie, by nad jego grobem nie próbowano tworzyć kultu, i tak doczekał się żywota pióra arcybiskupa Danilo II. Fragmenty tego żywota oraz żywotów Stefana Milutina i Stefana Deczańskiego w antologii *Dar słowa...*, dz. cyt., s. 96-122.

Kosowe Pole i Lazar Hrebeljanović

Mają prawdopodobnie rację uczeni, których zdaniem militarne i polityczne znaczenie bitwy nad Maricą było większe od kilkanaście lat późniejszej bitwy na Kosowym Polu, ale nie można poradzić na to, że właśnie drugiej z nich przypadło wiodące miejsce w pamięci historycznej Serbów. Dokładne miejsce bitwy nie zostało ustalone. Kosowe Pole leży obecnie, po rozpadzie Jugosławii, na terenie Kosowa, zaledwie kilka kilometrów od stolicy tego nieuznanego przez Republikę Serbii państwa¹⁹ – Prisztiny. Na Kosowym Polu rozegrały się, nawiasem mówiąc, dwie ważne bitwy – ta z 1389 i druga z 1448, w tej ostatniej wojska chrześcijańskie pod dowództwem węgierskiego wodza Jana Hunyadiego poniosły klęskę²⁰.

Bitwa na Kosowym Polu rozegrała się 15 VI 1389 pomiędzy wojskiem sułtana Murada I i sojusznikami z jednej strony, a połączonymi wojskami serbskiego księcia Lazara (Łazarza) Hrebeljanovića, jego zięcia Vuka Brankovića oraz króla Bośni Tvrtko I (tylko ten ostatni uszedł z życiem) z drugiej. Źródła, albo nadmiernie lakoniczne, albo w miarę upływu czasu coraz bardziej oddalające się od rzeczywistego biegu wydarzeń, nie dają jasnego obrazu przebiegu bitwy ani liczebności walczących wojsk²¹, która najczęściej była mocno przesadzona. O ile w źródłach zbliżonych w czasie do bitwy można niekiedy spotkać się z opinią o zwycięstwie wojsk chrześcijańskich, wszystkie późniejsze przedstawiają już zgodnie i zgodnie z rzeczywistością zwycięstwo Osmanów.

Pochodzenie Lazara Hrebeljanovića stanowi zagadkę. Jego ojciec Pribac był urzędnikiem na dworze cara Stefana Dušana (zm. 1355) – jednego z najwybitniejszych władców średnio-wiecznej Serbii, gdy jednak po jego śmierci władzy centralnej praktycznie zabrakło, udało mu się uzyskać samodzielne rządy na obszarze, który nawet uległ rozszerzeniu po bitwie nad Maricą. Choć przyszło mu uznać lenne zwierzchnictwo króla Węgier Ludwika I²², uzyskał zbrojnie lub w wyniku sojuszy pokojowe stosunki z sąsiadami. Dbał o dobre stosunki z Kościołem, założył klasztory w Ravanicy, Lazaricy i Gornjaku, w niemałym stopniu przyczynił się do pojednania serbskiego Kościoła z patriarchatem w Konstantynopolu. Aczkolwiek musiał dzielić panowanie z innymi krewnymi, w rodzinie cieszył się największym autorytetem. W odpieraniu ataków tureckich odnosił początkowo nawet pewne sukcesy, ale klęska i śmierć Lazara na Kosowym Polu przesądziły losy Serbii, choć nie od razu. Bitwa ta tym silniej utrwaliła się w pamięci obu walczących stron, ponieważ zginęli w niej lub bezpośrednio po niej obaj monarchowie. Najpierw poległ w boju sułtan Murad I, a następnie jego najstarszy syn i następca Bayezit I kazał w odwecie stracić pojmanego Lazara, sprawiając przez to, że poległy książę został rychło przez Kościół serbski kanonizowany i stał się dla współczesnych i późniejszych pokoleń wzorcem księcia-męczennika za wiarę.

Tak jak żywoty wczesnych Nemaniczów wspaniale zainauguowały staroserbską hagiografię, tak żywoty i inne liczne zabytki hagiograficzne poświęcone Lazarowi stanowiły

¹⁹ Obecnie pod administracją ONZ.

²⁰ Zob.: M. Braun, „Kosovo”. *Die Schlacht auf dem Amsselfelde in geschichtlicher und epischer Überlieferung*, Leipzig 1937; R. Mihaljević, *Lazar Hrebeljanović. Istorija – kult – predanje*, Beograd 1984; tenże, *The Battle of Kosovo in History and Popular Tradition*, 1989; *600-lecie bitwy na Kosowym Polu*, red. K. Baczkowski, Kraków 1992; M. Šuica, *Bitwa na Kosowym Polu w 1389 r. U źródeł serbskiej tożsamości narodowej*, w: *Wojna, pamięć, tożsamość. O bitwach i mitach bitewnych*, red. J. M. Piskorski, Warszawa 2012, s. 293-316, 406-409; I. Czamańska, J. Leśny, *Bitwa na Kosowym Polu 1389*, Poznań 2015. Zob. także cytowane prace F. Kämpfera.

²¹ Szczegółowa analiza źródeł w książce Czamańskiej i Leśnego, *Bitwa na Kosowym Polu...*, dz. cyt.

²² Z dynastii andegaweńskiej (Anjou), panował także po śmierci Kazimierza Wielkiego w Polsce.

właściwie jej niemniej wspaniały finał. Trudno byłoby je tu dokładniej przedstawiać, a tym bardziej analizować²³.

Po bitwie ustawiono na jej polu pomnik, do dziś nie zachowany, ale z którego dłuższy napis został przekazany w źródłach. Jest to najstarszy z dużej grupy zabytków upamiętniających bohaterstwo rycerzy chrześcijańskich i męczeńską śmierć ich wodza Lazara²⁴. Interesujący jest pomysł, by podmiotem narracji był martwy przedmiot – słupek komemoracyjny, na uwagę zasługuje także podana na końcu dokładna data bitwy:

Te oto słowa zapisane były na słupie marmurowym na Kosowie:

Człowieku, który na Ziemię Serbską wstępujesz,
 Przybyszem jesteś czy też tubylcem,
 Kimkolwiek jesteś, czymkolwiek jesteś,
 Kiedy przybędziesz na owo pole,
 co się Kosovo nazywa,
 i wszędzie ujrzysz moc kości zmarłych,
 a z nimi także postać kamienną
 na krzyża znak i kształt uczynioną –
 mnie, stojącego prosto pośrodku –
 nie przechodź mimo, nie okaż wzgardy
 myśląc, że marna to rzecz i próżna,
 a, proszę, podejdź bliżej, umiłowany,
 i zbliż się ku mnie,
 obejrzyj słowa, które przynoszę,
 gdyż wtedy pojdziesz, z jakiej przyczyny,
 po co, dlaczego tutaj ja stoję,
 ponieważ prawdę ci opowiadam
 nie gorzej niżli żywe stworzenie.
 Wszystko, co było, cnie wam opowiem:
 Tutaj onegdaj wielki samodzierzca,
 cud ziemiański i władca serbski,
 co zwie się Lazar księżę wielki,
 cnót wszelkich wieża niewzruszona,
 boskiej mądrości przestwór
 i rozumu głębia,
 umysł płomienny
 i bezdomnych opiekun,
 i głodnych żywiciel,
 biednych wspomóżenie,
 smutnych pociecha i zmiłowanie,
 miłujący wszystkich, tak jak Chrystus pragnie;
 a zatem on sam z własnej swej woli
 tudzież i wszyscy mężowie jego

²³ Dokładna ich prezentacja i analiza w pracy F. Kämpfera, *Der Kult des heiligen Serbenfürsten Lazar...*, dz. cyt. Fragmentaryczne przekłady w antologii *Dar słowa...*, dz. cyt., s. 128 nn., z których niektóre przytoczę w tekście.

²⁴ *Dar słowa...*, dz. cyt., s. 128-130 (przekład A. Naumow).

mnóstwo, bez liku, spod ręki jego:
mężowie dobrzy,
mężowie dzielni,
mężowie prawi słowem i czynem,
jako gwiazdy jasne świecący,
jako ziemia kwiatami zdobna,
w złoto odziani i kamieniami
poprzystrajani szlachetnymi,
mnóstwo koni wybranych
ze złotymi siodłami,
a podziwu godni i piękni ich jeźdźcy.

Tak więc ten dobry pasterz i opiekun
arcyszlachetnych i sławnych
jako swe owce duchowe mądrze prowadzi,
by w Chrystusa imię dzieła dobrego dokonać,
wieniec męczeństwa
i udział w sławie niebiańskiej zapewnić.
Przeto ta wielka moc niezliczona
zgodnie a wspólnie z dobrym i wielkim panem,
z dzielną duszą i w wierze krzepcy
jako ku pałacowi pięknemu i wonnej biesiadzie
na wroga się rzucili
i go, jako smoka, podeptali i uśmiercili,
bestię dziką, przeciwnika wielkiego,
nienasycone piekło wszechżerne,
nazwę go: Amurata i syna jego,
pomiot i żmii, i skorpiona,
lwa szczenię i bazyliżka,
a z nim i innych wcale nie mało...

O tajemnico wyroków Bożych!
Ujęty został wojownik dzielny
rękami synów Hagar nieprawych,
koniec cierpienia sam godnie przyjął
i męczennikiem Chrystusa został
wielki ów książę Lazar.
Bowiem, o drodzy, zabity został
nie przez kogoś innego, ale zginął z ręki
zabójcy tego – Amurata syna.

A wszystko to powiedziane stało się
w roku sześć tysięcy osiemset dziewięćdziesiątym siódmym,
indyktionu dwunastego,
w piętnasty dzień miesiąca czerwca,

we wtorek,
godzina była szоста lub siódma,
ja nie wiem,
Bogu to tylko wiadome.

Średniowieczne piśmiennictwo Serbii tym się jeszcze wyróżniało na tle innych literatur słowiańskich, że stosunkowo dużą rolę odgrywały w nim kobiety²⁵. Warto przypomnieć zwłaszcza chyba najważniejszą z nich z literackiego punktu widzenia – mniszkę Jefemija, w życiu świeckim noszącą imię Jeleny. Żyła w latach 1346/1349-1405, była córką Vojihny – władcy Dramy, krewnego i dworzanina cara Stefana Duszana. Po śmierci swego męża-despoty Jovana Uglješy Mrnjavčevica w bitwie nad Maricą w 1371 r. przez wiele lat żyła na dworze w Kruszewcu, jako daleka krewna i powiernica wdowy po Lazarze Milicy, której towarzyszyła w misji na dwór sułtański w Adrianopolu w 1398 r. Zachowały się trzy poematy jej autorstwa²⁶, z których najpóźniejszy (datowany na rok 1402), najdłuższy i najciekawszy z historycznego punktu widzenia został wyhaftowany złotymi nićmi na atlasowym całunie o wymiarach 99 na 69 cm, przeznaczonym pierwotnie zapewne na okrycie trumny księcia Lazara w klasztorze w Rawanicy.

Jefemija, Pochwała księciu Lazarowi
O, nowy męczenniku, księżę Lazarze, w piękności
świata tego wychowałeś się od najmłodszych lat swoich,
i mocna ręka Pańska
między wszystkimi władcami ziemi
mocnym i sławnym cię uczyniła.

Panowałeś nad ziemią ojców swoich
i wszelkimi dobrami
uradowałeś powierzonych ci chrześcijan,
i z mężnym sercem i żądzą prawości
wyruszyłeś na smoka
i cerkwi bożych nieprzyjaciela,
rozważywszy,
że nie może serce twoje cierpieć,
patrzac na chrześcijan ojcowizny twojej,
ukorzonych przez synów Izmaela,
a że w razie niepowodzenia
przyjdzie ci zostawić
przemijającą wielkość ziemskiej władzy,
pokryć się purpurą krwi swojej
i zjednoczyć z zastępami Króla niebios.

²⁵ Zob. C. Hawkesworth, *Voices in the Shadows. Women and Verbal Art in Serbia and Bosnia*, Budapest 2000, rozdz. 3; Z. Brzozowska, *Twórczość literacka kobiet w średniowiecznej Serbii (XIII-XV w.)*, „Vade Nobiscum”, 2011, nr 7, s. 41-49; J. Strzelczyk, *Pióro w wątych dłoniach. O twórczości kobiet w dawnych wiekach*, t. 3: *Różnorodność (od Agnieszki Blannbekin do Małgorzaty z Nawarry)*, Warszawa 2017, rozdz. III.

²⁶ Przekłady wszystkich trzech pióra Teresy Wątor-Naumow w *Dar słowa...*, dz. cyt., s. 207-209 i 139-142, powtórzone w: J. Strzelczyk, *Pióro w wątych dłoniach*, dz. cyt., s. 137 nn.

Przeto i oba życzenia spełniły ci się:
i smoka zabiłeś,
i wieniec męczeński od Boga otrzymałeś.
Nie zapomnij więc dzieci swych umiłowanych,
które sierotami zostawiłeś przez odejście swoje.
Bo kiedyś ty się przeniósł
w wiekuiste wesele niebieskie,
wielka żałość i choroby
opanowały umiłowany lud twój
i w smutku wielkim żywot on pędzi,
bo władają nim synowie Izmaela
i wszyscy my
pomocy twej potrzebujemy.

Przeto błagamy cię:
Módl się do naszego wspólnego Władcy
za umiłowane swe dzieci
i za wszystkich tych,
którzy im w miłości i wierności służą,
bowiem liczne troski spętały
drogie potomstwo twoje,
a ci, którzy jedzą chleb jego,
wielki bunt przeciw niemu podnieśli
i twoje dobra zapomnieniu przedali,
o męczenniku!

Ale chociaż odszedłeś z tego świata,
troski i bóle swych dzieci znasz
i, jako męczennik,
masz śmiałość przed Panem.
Padnij więc na kolana przed Władcą,
który cię wieńcem przyozdobił,
i proś, by umiłowane twe dzieci
przez wiele lat w spokojności
wiodły bogobojny żywot,
proś, by prawosławna wiara chrześcijańska
nieknięta trwała w ojczyźnie twojej,
proś, by Bóg Zwycięzca
zesłał zwycięstwo umiłowanym twym synom,
książętom Stefanowi i Vukowi,
nad widzialnymi i niewidzialnymi nieprzyjaciółmi.
A jeśli dostąpimy Bożej pomocy,
Tobie pochwałę
i dziękczynienie oddamy.

Zbierz zastęp męczenników –
współbiesiadników twoich
i z nimi wszystkimi módl się do Boga,
który rozśławił imię twoje.
Powiadom Jerzego,
porusz Dymitra,
zjednaj obu Teodorów,
weź ze sobą Merkurego i Prokopa,
a i nie pomiń
czterdziestu sebastyjskich męczenników,
bo w miejscu męczeństwa ich
teraz walczą twoi drodzy synowie,
Stefan i Vuk,
proś przeto,
by dana im była pomoc od Boga.
Tak więc,
gdziekolwiek jesteś,
na zbawienie nasze przybywaj.

Na moją zaś małą ofiarę popatrz
i w wielką ją przemień,
bowiem nie na miarę twego dostojęstwa
pochwałę przyniosłam,
ale na miarę słabego rozumu swojego,
toteż niewielkiej nagrody oczekuję.
Zaś ty nie tak,
miły mój panie i święty męczenniku,
bo przecież byłeś tak szczodry
w darach przemijających i krótkotrwałych,
a o ileś bardziej
w wiecznych i wielkich
które od Boga otrzymałeś.
Mnie,
przybysza z ziemi obcej, żywileś,
dając obfity pokarm ciału.
A teraz błagam cię,
byś mnie w dwójnasób nakarmił:
byś uciszył srogą burzę
i duszy,
i ciała mojego,
Jefemija z gorliwości, o święty,
składa ci ten dar w ofierze.

Holy rulers of the Southern Slavs

Abstract

The problem of the sanctity of rulers, lively discussed in science, especially in the times closer to us, due to the extent of the issue, was only signaled in the introductory part of the article. In the science to date, at least outside the Balkans, this question has been raised rather exceptionally and briefly. It deserves attention, however, since the phenomenon of the cult of the rulers, as far as medieval Slavdom is concerned, occurred in more developed forms (apart from the case of St. Wenceslas in Bohemia) only in Kievan Rus, during the period of Mongolian domination, and (again apart from the isolated and questionable case of Carantania) in two regions of southern Slavdom: to a modest extent in the early Bulgarian state and on a much larger scale in Serbia. The article depicts the development of the cult of the holy rulers in these countries, factors conducive to it, their importance in spiritual life, and political turmoil (especially after the conquest of the Ottoman Turks - the tradition of the Battle of Kosovo), also gives some examples of relevant hagiographic literature, mainly developed by the Serbs.

Key words: Royal saints, hagiography, Carantanians, Bulgarians, Serbs, Domitianus legendary ruler of Carantanians, Stefan Nemanja, Stefan Nemanjić, Kosovo Polje - battle, Lazar Hrebeljanović, Jefimija (Jelena) - nun and poet

BIBLIOGRAFIA

- 600-lecie bitwy na Kosowym Polu, red. K. Baczkowski, Kraków 1992.
- Angenendt A., *Heilige und Reliquien. Die Geschichte ihres Kultes vom frühen Christentum bis zur Gegenwart*, München 1994 (wyd. 2, 2007).
- Braun M., „Kosovo”. *Die Schlacht auf dem Amselfelde in geschichtlicher und epischer Überlieferung*, Leipzig 1937.
- Brzozowska Z. A., Leszka M. J., *Maria Lekapene Empress of the Bulgarians. Neither a Saint nor a Malefactress*, Łódź-Kraków 2017.
- Corbet P., *Les saints Ottoniens. Sainteté dynastique, sainteté royale et sainteté féminine autour de l'an Mil*, Sigmaringen 1986.
- Czamańska I., Leśny J., *Bitwa na Kosowym Polu 1389*, Poznań 2015.
- Dar słowa ze starej literatury serbskiej*, wybór i oprac. A. E. Naumow, Łódź 1983.
- Dujčev I., *Slawische Heilige in der byzantinischen Hagiographie*, „Südost-Forschungen”, 1960, nr 19, s. 71-8.
- Eisler R., *Die Legende vom heiligen Karantanenherzog Domitianus*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung”, 1907, nr 28, s. 52-116
- Folz R., *Les saintes reines du Moyen Age en Occident (VIe – XIIIe s.)*, Bruxelles 1992.
- Folz R., *Les saints rois du Moyen Age en Occident (VIe – XIIIe s.)*, Bruxelles 1984.
- Frančić V., *Jan Włodzimierz (Jovan Vladimir)*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, II, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 318.
- Gieysztor A., *Politische Heilige im hochmittelalterlichen Polen und Böhmen*, w: *Politik und Heiligenverehrung im Hochmittelalter*, red. J. Petersohn, Sigmaringen 1994, s. 325-341

- (przekład polski *Święci polityczni w Polsce i Czechach w okresie pełnego średniowiecza*, w: A. Gieysztor, *Władza, symbole i rytuały*, Warszawa 2016, s. 189-211).
- Glaser F., *Domitianus dux. Eine historische Persönlichkeit aus der Zeit Karls des Großen*, „Archäologie Österreichs“, 1993, nr 4/2, s. 21-22.
- Glaser F., *Eine Marmorinschrift aus der Zeit Karls des Großen in Millstatt*, „Carinthia“, 1993, nr 1.183, s. 303-318.
- Górski K., *Le naissance des etats et le “roi-saint”. Problème de l’idéologie féodale*, w: *L’Europe aux IXe – XIe s. Aux origines des Etats nationaux*, Varsovie 1968, s. 425-432.
- Graus F., *Volk, Herrscher und Heiliger im Reich der Merowinger. Studien zur Hagiographie der Merowingerzeit*, Praha 1965.
- Hafner S., *Serbisches Mittelalter. Altserbische Herrscherbiographien*, 1: *Stefan Nemanja nach den Viten des hl. Sava und Stefan des Erstgekrönten*, 2: *Danilo II. und sein Schüler. Die Königsbiographien* („Slavische Geschichtsschreiber“, 1962, nr 2; 1976, nr 9).
- Hafner S., *Studien zur altserbischen dynastischen Historiographie*, München 1964.
- Hoffmann E., *Die heiligen Könige bei den Angelsachsen und den skandinavischen Völkern. Königsheiliger und Königshaus*, Neumünster 1975.
- Kahl H.D., *Der Millstätter Domitian. Abklopfen einer problematischen Klosterüberlieferung zur Missionierung der Alpenlawen Oberkärntens*, Stuttgart 1999.
- Kämpfer F., *Der Kult des heiligen Serbenfürsten Lazar. Textinterpretationen zur Ideologiegeschichte des Spätmittelalters*, „Südost-Forschungen“, 1972, nr 31, s. 81-139.
- Kämpfer F., *Herrscher, Stifter, Heiliger. Politische Heiligenkulte bei den orthodoxen Südslaven*, w: *Politik und Heiligenverehrung im Hochmittelalter*, red. J. Petersohn, Sigmaringen 1994, s. 423-445.
- Kämpfer F., *Nationalheilige in der Geschichte der Serben*, „Forschungen zur osteuropäischen Geschichte“, 1973, nr 20, s. 7-22.
- Klaniczay G., *Holy Rulers and Blessed Princesses. Dynastic Cult in Medieval Central Europe*, Cambridge 2002.
- Leśny J., *Żywoty św. Symeona [Stefana Nemanji]*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, VII, 1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, s. 321-323.
- Leśny J., *Żywoty św. Sawy*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, VII, 1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, s. 318-321.
- Leśny J., *Historia Królestwa Słowian, czyli Latopis Popa Duklanina*, Warszawa 1988.
- Leśny J., *Stefan Zawida, syn Urosza I – ojcem Stefana Nemanji*, „Roczniki Historyczne”, 54/1988, s. 63-74.
- Leśny J., *Studia nad początkami serbskiej monarchii Nemaniczów (połowa XI – koniec XII w.)*, Wrocław 1989.
- Leśny J., *Żywot Jana Włodzimierza*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, VII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, s. 301-302.
- Leszka M. J., *Symeon I Wielki a Bizancjum. Z dziejów stosunków bułgarsko-bizantyńskich w latach 893-927*, Łódź 2013.
- Lis I., *Święci w kulturze duchowej i ideologii Słowian prawosławnych w średniowieczu (do XV w.)*, Kraków 2004.
- Mihaljčić R., *Lazar Hrbeljanović. Istorija – kult – predanje*, Beograd 1984.
- Mihaljčić R., *The Battle of Kosovo in History and Popular Tradition*, Belgrade 1989.

- Nikolasch F., *Die Entwicklung der Legende des Domitian von Millstatt*, w: *Symposium zur Geschichte von Millstatt und Kärnten*, red. F. Nicolasc, Millstatt 1993, s. 29-58.
- Nikolasch F., *Domitian von Millstatt – eine Erfindung des 12. Jahrhunderts?*, „Carinthia”, 1990, nr I.180, s. 235-253.
- Pac G., *Ograniczenia żeńskiej świętości królewskiej we wczesnym średniowieczu*, „Przegląd Historyczny”, 2018, nr 3, s. 439-455.
- Pac G., *Problem świętości władców we wczesnym i pełnym średniowieczu – przypadek Polski na tle europejskim*, „Historia Slavorum Occidentis”, 2016, nr 2(11), s. 90-121.
- Piotr I święty car bułgarski (ok. 912-969). *Maria Lekapena caryca bułgarska (ok. 912-?963)*, red. Z. A. Brzozowska, M. Lesza, K. Marinow, Kraków 2019.
- Politik und Heiligenverehrung im Hochmittelalter*, red. J. Petersohn, Sigmaringen 1994.
- Ridyard S. J., *The royal saints of Anglo-Saxon England*, Cambridge 1988.
- Rollason D. W., *The cults of murdered royal saints in Anglo-Saxon England*, „Anglo-Saxon England”, 1983, nr 11, s. 1-22.
- Schimmelpfennig B., *Heilige Päpste – päpstliche Kanonisationspolitik*, w: *Politik und Heiligenverehrung im Hochmittelalter*, red. J. Petersohn, Sigmaringen 1994, s. 73-100.
- Šuica M., *Bitwa na Kosowym Polu w 1389 r. U źródeł serbskiej tożsamości narodowej*, w: *Wojna, pamięć, tożsamość. O bitwach i mitach bitewnych*, red. J. M. Piskorski, Warszawa 2012, s. 293-316, 406-409.
- Swoboda W., *Piotr [syn Symeona]*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, IV, 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 108-109.
- Swoboda W., *Piotr*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, IV, cz. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 109.
- Swoboda W., *Symeon*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, V, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 504-506.
- Wasilewski T., *Stefan Nemanja*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, V, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 414-415.
- Hawkesworth C., *Voices in the Shadows. Women and Verbal Art in Serbia and Bosnia*, Budapest 2000.
- Brzozowska Z., *Twórczość literacka kobiet w średniowiecznej Serbii (XIII-XV w.)*, „Vade Nobiscum”, 2011, nr 7, s. 41-49.
- Strzelczyk J., *Pióro w wątlých dłoniach. O twórczości kobiet w dawnych wiekach*, t. 3: *Różnorodność (od Agnieszki Blannbekin do Małgorzaty z Nawarry)*, Warszawa 2017.